

16.-20.11.2020 „Motylki”

Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek
Ekoludki- dobre krasnoludki.	Zabawa w teatr.	Nowe życie makulatury.	Skarby z podwórka.	Co ulepimy dziś z plasteliny?
<p><u>Zabawy:</u></p> <p>„Rzut gąbką” – zabawa ruchowa ze skłonem, kształtowanie nawyku prawidłowej postawy ciała.</p> <p>„Zabawy z bąbelkami” – zabawa sensoryczna, usprawnianie stóp.</p> <p><u>Tekst do przeczytania:</u></p> <p>„Kiciuś Perski i pomysł na recykling” (zał.1)</p> <p><u>Prace plastyczne:</u></p> <p>„Gniotek uspokajacz” – zabawa techniczna, przygotowanie zabawki antystresowej.(zał.3)</p>	<p><u>Zabawy:</u></p> <p>„Głośne piłeczki” – zabawa ruchowa, skoki obunóż.</p> <p>„Taniec na dworze króla” – zabawa taneczna, odczytywanie symboli.</p> <p>„Masażyki” (zał.4) integracyjna zabawa relaksacyjna.</p> <p>„Mokry – suchy” ćwiczenie logicznego myślenia.</p> <p><u>Prace manualne:</u></p> <p>„Kolorowe wzorki” – ćwiczenie wycinaniu i prawidłowym trzymaniu narzędzia.</p>	<p><u>Zabawy:</u></p> <p>„Pluszakowe rytmy” – praca indywidualna z dzieckiem, rozwijanie percepcji wzrokowej.</p> <p>„Przeciąganie liny” – siłowanie się.</p> <p>„Kolorowa historia” – ćwiczenie pamięci.</p> <p><u>Praca plastyczna:</u></p> <p>„Kreatywne zabawy z gazetą” (zał.5)</p> <p><u>Tekst do przeczytania:</u></p> <p>„Kot Zefir i skarby przyrody” (zał.9)</p>	<p><u>Zabawy:</u></p> <p>„Proste plecki” – ćwiczenie równowagi i prawidłowego reagowania na sygnał.</p> <p>„Cisza w lesie” – zabawa ruchowa z zatrzymaniem.</p> <p>„Czysto w lesie” – nabywanie zachowań proekologicznych.</p> <p>„Leśne kręgle” – zabawa z celowaniem.</p> <p><u>Praca plastyczna:</u></p> <p>„Leśne grzyby” – zabawa plastyczna. (zał.6)</p>	<p><u>Zabawy:</u></p> <p>„Zdolne nóżki” – ćwiczenie stóp.</p> <p>„Kropelki deszczu” – praca indywidualna z dzieckiem, usprawnianie dłoni, ćwiczenie prawidłowego chwytu pisarskiego. (zał.7)</p> <p>„Co jest rozciągliwe?” – rozwój myślenia logicznego, budowanie wypowiedzi.</p> <p>„Jak rozciągliwa?” – zabawa doświadczalna. (zał.8)</p> <p><u>Prace plastyczne:</u></p> <p>„Plastelinowa ośmiorniczka” – rozwijanie sprawności manualnej podczas lepienia zwierzątek z plasteliny.</p>

Załącznik 1

„Kiciuś Perski i pomysł na recykling” Maciejka Mazan

– Czy wiecie, co to jest ekologia? – spytała pani. Nikt się nie odezwał. – Moim zdaniem Sylwia wie na pewno, bo będzie naukowcem! – wyrwała się Sandra Sójka. – Wiem – zgodziła się Sylwia. – Ale nie powiem. To poważny temat dla poważnych naukowców. Przedszkolaki nie rozumieją. Pani oznajmiła, że spróbuje jakoś w prostych słowach opowiedzieć o ekologii, tak żeby zrozumiały nawet te przedszkolaki, które nie są poważnymi naukowcami. Okazało się, że ekologia to dbanie o to, żeby nie zaśmiecać świata. – Gdyby każdy z naszego przedszkola używał tylko jednorazowych kubeczków, to za rok góra z tych kubeczków byłaby ze trzy razy większa od naszego przedszkola – mówiła pani. Potem jeszcze opowiedziała, że sposobem, żeby nie produkować coraz większej góry śmieci, jest recykling. To znaczy, że można ze starego sitka zrobić klosz na lampę. – Każdy, kto dba o czystość

Ziemi, dba też o siebie – powiedziała pani na koniec. – A to znaczy, że staje się lepszy. Dlatego mam dla was zadanie: na jutro wymyślcie własny ekologiczny sposób na recykling śmieci! Następnego dnia wszyscy byli ciekawi swoich pomysłów, a najbardziej – pomysłu Sylwii Sowy, która, jak wiadomo, jest już prawie prawdziwym naukowcem, a jak dorośnie, będzie latać w kosmos. Krysia Kuna przyniosła pudełko po butach, które okleiła kolorowym papierem. – Teraz to moje ulubione pudełko na różności! – oznajmiła. Jurek Jeżyk wymyślił, że z puszki po zielonym groszku zrobi pojemnik na ołówki. Basia Orzeszko przecięła na pół plastikową butelkę, owinęła ją kolorową bibułą, a do środka włożyła małe lampeczki. Wyglądało to jak bardzo piękny lampion. Sylwia ze starego krzesła i czterech puszek z napojem gazowanym zrobiła krzesłot. – Jeszcze jest w fazie testów, ale już czuję, że to będzie sukces – powiedziała. – A ty, Kiciusiu? Masz jakiś pomysł na recykling? – spytała pani. – Nie sądzę, proszę pani! – odezwała się Sandra Sójka. – Nic nie przyniosłam, sama widziałam! Kiciuś, który leżał na swoim stałym miejscu pod kaloryferem, obudził się i rozejrzał. – Nic nie przyniosłem, bo wiedziałem, że nie muszę – oznajmił. – Proszę bardzo: znajduję śmieć... – tu Kiciuś podniósł spory kawałek folii bąbelkowej, w którą Sylwia okryła swój ekologiczny krzesłot – ...a teraz przystępuję do recyklingu. To już nie śmieć, tylko kołdra! I Kiciuś przykrył się folią. – Jeśli to nie jest ekologia, to już nie wiem, co nią jest – dodał. A pani i przedszkolaki pewnie zaczęłyby mu bić brawo, gdyby Kiciuś od razu nie zasnął...

Propozycja pytań i zabaw po wysłuchaniu opowiadania:

Czy pamiętacie, co zrobili zwierzątka ze starych przedmiotów? (pudełko po butach – pudełko na różności, puszka po grochu – pojemnik na ołówki, folia bąbelkowa – kołdra, butelka – lampion, krzesła i puszki – krzesłot) A jaki jest wasz pomysł na nowe życie dla tych przedmiotów? Co byście z nich zrobili? Po wysłuchaniu pomysłów dzieci rodzic podsumowuje rozmowę: Zamiast wyrzucać na śmietnik stare przedmioty, możemy je ponownie wykorzystać, czasem zmieniając ich wygląd i przeznaczenie. Takie ponowne wykorzystanie starych przedmiotów to recykling. (dzieci powtarzają kilkakrotnie wyraz) Rodzic kontynuuje: Gdy dbamy o nasze najbliższe otoczenie, nie zaśmiecamy go, wykorzystujemy ponownie stare przedmioty, zamiast je wyrzucać – wtedy jesteśmy jak Krasnoludki -Ekołudki. Dbamy o Ziemię

Załącznik 2

Zapraszam was do zrobienia zabawki antystresowej – gniotka, który pomaga w trudnych chwilach, np. gdy ktoś się zdenerwuje albo zasmuci. Wtedy można gniotka uginać w rączkach i poczuć spokój, ulgę.

Rodzic przygotowuje dla każdego dziecka: balon, miskę z mąką ziemniaczaną, 10 ml wody w strzykawce, lejek, łyżeczkę, patyczek szaszłykowy, wstążkę, instrukcję w formie schematycznych obrazków. Opowiada, korzystając z instrukcji, jak wyglądają kolejne etapy wykonania zabawki: – Włóż lejek do



balonu i napełnij go mąką ziemniaczaną. Gdy lejek się zatka, udroźnij go, wkładając do środka patyczek szaszłykowy. Co jakiś czas wlewaj do balonu trochę wody ze strzykawki. Dosyp tyle mąki, ile się da. Zawiąż wlot na supełek. Uważaj, żeby w balonie nie zostało powietrze (rodzic wykonuje ten etap). Ozdób gniotka za pomocą wstążki (rodzic pomaga). Nazwijcie swoje gniotki. Będą dla was pomocą w trudnych chwilach!<https://mojedziecikreatywnie.pl/2016/10/jak-zrobic-gniotka/>

Załącznik4

IDZIE PANI (dziecko zwrócone jest do rodziców plecami)

Idzie pani: tup, tup, tup,

(Stukamy plecy malucha opuszkami palców)

dziadek z laską: stuk, stuk, stuk,

(Teraz stukamy w plecy zgiętym palcem)

skacze dziecko: hop, hop, hop,

(Opieramy dłoń na przemian to na przegubie to na palcach)

żaba robi długi skok.

(Klepiemy dwie odległe części ciała dziecka stopy i potem głowę)

Wieje wietrzyk: fiu, fiu, fiu,

(Dmuchamy w jedno i w drugie ucho dziecka)

kropi deszczyk: puk, puk, puk,

(Stukamy w plecy dziecka wszystkimi palcami)

deszcz ze śniegiem: chlup, chlup, chlup,

(Klepiemy plecki dziecka dłońmi złożonymi w miseczki)

a grad w szyby lup, lup, lup.

(Stukamy dłońmi zwiniętymi w pięści)

Świeci słońko,

(Palcem wykonujemy na plecach koliste ruchy)

wieje wietrzyk,

(Dmuchamy we włosy dziecka)

pada deszczyk.

(Znowu stukamy opuszkami palców)

Czujesz dreszczyk?

(Leciutko szczypujemy w kark)



*Proszę pamiętać, że w masażykach nie jest zbyt ważne stukanie w plecy dziecka idealnie jak w instrukcji, rodzice mogą wprowadzać dowolne modyfikacje. Ważne jest to aby robić to delikatnie i aby obu stronom sprawiało radość.

Tu płynie rzeczka

(Na plecach kantem dłoni wykonujemy ruch falisto posuwisty)

Tędy przeszła pani na szpileczkach

(Opuszkami palców stukamy w plecki)

Tu przeszły słonie

(Stukamy zaciśniętymi pięściami posuwając się na plecach z dołu na górę)

I biegły konie

(jak wyżej, ale w drugą stronę z góry na dół)

Zaświeciły dwa słoneczka

(Palcem rysujemy słoneczko na plecach)

Spadł drobniutki deszczyk

(Opuszkami palców stukamy w plecki)

Czy przeszedł cię dreszczyk?

(szczypiemy delikatnie w kark lub w bok pleców)

Załącznik 5



<http://kreatywnieaktywnie.pl/reksio-i-reszta-prace-z-gazet-i-papierowych-talerzy/>

<https://ekodziecko.com/kreatywnie-z-gazety>

Załącznik 6

„Leśne grzyby” – zabawa plastyczna. Rodzic wspólnie z dziećmi lepią leśne grzyby: wyszukują w koszyku płaski kasztan i łączą go za pomocą plasteliny z żółędziem. Ustawiają je na zielonej plastelinie (mech).

- plastelina, kasztany, żółędzie



Załącznik 7

„Kropelki deszczu” – praca indywidualna z dzieckiem, usprawnianie dłoni, ćwiczenie prawidłowego chwytu pisarskiego.

Rodzic przygotowuje 2 waleczki plasteliny. Dziecko zgniata je razem i robi duży placek na kartce. Rodzic rysuje na nim wykałaczką kontur chmurki, dziecko pod spodem palcem wyciska spadające z niej kropelki deszczu.

Propozycja pracy z dzieckiem zdolniejszym – Rodzic przygotowuje 2 waleczki plasteliny. Dziecko zgniata je razem i robi placek na kartce. Za pomocą kredki rysuje chmurkę i padający deszcz. Rodzic koryguje chwyt kredki.

Załącznik 8

„Jak bardzo jest rozciągliwa?” – zabawa doświadczalna. Rodzic rozkłada na stolikach – dla każdego dziecka – ciastolinę i plastelinę. Dzieci sprawdzają, która z nich jest bardziej rozciągliwa. Z każdej lepią długi wałek, który później rozciągają, lepią małe kulki, figurkę.

Następnie dzieci łączą oba materiały i sprawdzają, jakie właściwości ma masa. Na zakończenie dzieci bawią się według własnych pomysłów

Załącznik 9

W pewnym mieście, gdzieś daleko,
za siódmą górą i drugą rzeką,
mieszkał niezwykle kot uliczny
i na dodatek ekologiczny.

Zefir na niego mówili w mieście,
pędził jak wiatr i, tu mi wiercie,
znał wszystkie pola, domy, ulice,



balkony, ogródki i okolice. Często podziwiał uroki przyrody
i widział, jak wiele robiono jej szkody,
więc postanowił z tego wszystkiego
być jej obrońcą i wdzięcznym kolegą.
Poczuł, że misję ma do spełnienia,
bo wie o poważnych zagrożeniach,
które na matkę naturę czyhają,
a ludzie o nich nie wiedzą lub za nic je mają.

Powietrze, ogień, ziemia i wody
to są największe skarby przyrody.
Wiemy, że na Ziemi może być bardzo pięknie,
więc co źle robimy, że natura niszczy i więdnie?

Cztery żywioły, to nie do ukrycia,
że każdy niezbędny jest nam do życia.
Gdy któryś z żywiołów jest zagrożony,
to trzeba zadziałać, by nie był stracony.

Spójrzcie, powietrze – zanieczyszczone,
aż po horyzont wszystko zamglone.
Nad miastem smog się ogromny unosi,
choć nikt go przecież tu nie zaprosił.

Gdy ciężkie od smogu w powietrzu chmury,
kot jest drażliwy, nieswój i ponury.
Dzieci ze szkoły wracają senne,
niewinne tu słoty, dni krótkie, jesienne?

Patrzy kot z trwogą na szare chmury,
prelekcję więc robi w domu kultury.
Temat: „Zadbaj o nasze powietrze,
do życia zwierząt i ludzi konieczne”.

„Co dla przyrody można zrobić dobrego?”
pyta kot dzieci. – Pomyślcie z kolegą.
Krzyś rękę odważnie do góry podnosi,
i pomysł swój wszystkim głosi:
„Możemy mniej nowych zabawek kupować,
by fabryka nie musiała tak wiele produkować”.

W nadmiarze wszystko zaszkodzić może
nam samym także, nie tylko przyrodzie.
Umiar jest ważny, pamiętajcie dzieci,
pomaga odetchnąć naszej planecie.

Zosia z tylnego rzędu dodaje
ważne uwagi o jeździe tramwajem.
Mogą przewozić tak dużo ludzi,
że ruch na ulicach by się odchudził.
Po miastach aut jeździ stanowczo zbyt wiele,
a tramwaj przyrody jest przyjacielem.
Jeździ na prąd i nie robi smrodu,
po co używać więc samochodu?
Auta spaliny wciąż produkują,
dymią okropnie i powietrze psują.
Rower do jazdy jest bardzo praktyczny
i szybciej dojedziesz, gdy korek uliczny.
A jaki dobry jest dla leniuchów!
No i dla tych, którym brakuje ruchu.

Kot klasnął w łapy z zadowolenia
na to, co dzieci mają do powiedzenia.
Trzeba więc chronić nasze powietrze.
Oto, co jeszcze byłoby konieczne.
Nie wolno palić w piecu plastiku,
bo w nim trucizn mieszka bez liku.
Stężenie pyłów i gazów trujących
może prowadzić do chorób męczących.
Gdy sroga zima, pamiętajmy,
byle czym domu nie ogrzewajmy.
Spalanie gazu i węgla z kopalni
wpływa na efekt cieplarniany.
Klimat się coraz bardziej zmienia,
a w zimnej Arktyce wiatr ciepły powiewa.
Od wyższej na Ziemi temperatury
powoli lodowców topnieją góry.

Ważne na pewno jest oszczędzanie
i nowych źródeł energii pozyskiwanie,
nie z głębin ziemi, lecz tych odnawialnych,
nie sztucznych, chemicznych, ale naturalnych.
Ceńmy, co dobre i piękne w naturze,
by ziemskich bogactw starczyło na dłużej.
Miauknąwszy, kot kończy prelekcję,
kłania się nisko, dziękuje serdecznie.
„Dbajcie, dzieci, o czyste powietrze,
które do oddychania jest nam konieczne”.

Zmęczony Zefir wrócił do domu,
aby odpocząć w zaciszu swego balkonu.
Położył się, zasnął i coś mu się przyśniło.
Posłuchajcie, co we śnie tym było...

Śniły mu się ryby, czyste morza, rzeki,
a na horyzoncie ocean niebieski, daleki.
I całkiem dobrze mu się tak spało,
aż nagle coś go ze snu wyrwało.

Słyszysz, że w domu leje się woda,
bez przerwy, ciurkiem, aż szkoda.
Znów ktoś zapomniał zakręcić krany,
woda zaraz wyleje się na schody. O RANY!

Wskoczył przez okno Zefir do mieszkania.
wszyscy już spali, wszyscy oprócz Frania,
który na uszach miał swoje słuchawki
i śpiewał, aż dostał od tego czkawki.

Patrzy, a kocur w łazienki stronę
biegnie, miauczając z nastroszonym ogonem.
Co to się stało? Czy ktoś go ściga?
Frano się dziwi i lekko wzdryga.

Zerwał się jednak na widok kota,
który do łazienki popędził w podskokach.
I wtedy sobie przypomniał, że niestety
nie zakręcił wody, idąc z toalety.

„Oj Franio, Franio” – kot pazurem grozi,
bo chłopiec tu na fajtlapę wychodzi.
„Pamiętaj zawsze o zakręcaniu wody,
by kiedyś nie doszło do większej szkody.

Wiedz, że wody zwykłej oszczędzanie,
to wszystkich – też twoje – największe zadanie.
Bez wody na ziemi życia nie będzie
i nie są to jakieś tam kocie brednie”.

Po tym zdarzeniu kot chciał wrócić do spania,
lecz jeszcze postanowił przeprowadzić badania,
czy ludzie czasem nie wyrządzają szkody,
na marno wylewając hektolitry wody.

I Zefir, hyc! skoczył na balustradę,
świdrował oczami, komu dać dobrą radę.
Do okien różnych zaglądał ludzi,
gdy trzeba było, no to obudził.

Tych, którzy światła zgasić zapomnieli,
bo nim zgasili, to już usnęli.

Tych, u których nockę całą
w głoś telewizor i radio grało.
Kot wnioski ze swych obserwacji snuje
i szybko pazurem je sobie notuje.
„Ekomanifest to będzie” – tak mruczy.
uwagę mieszkańców na problem chce zwrócić,
by marnotrawstwo na zawsze ukrócić.

Na tablicy ogłoszeń o wschodzie
zawisał Zefira manifest o życiu w zgodzie
z przyrodą, o jej bogactw szanowaniu
i bezmyślnym ich marnowaniu.

I chociaż był mocno już tym zmęczony,
pomysł okazał się niezwykle trafiony.
Bo rano pod blokiem mieszkańcy czytali,
co w ich domach się działo, gdy oni już spali.
Jedni uciekli do mieszkań ze wstydu,
drudzy mówili, że nocą krąży ekoduch.

Czytała mama, tata i wujek,
że kiedy baterię telefonu już naładuje,
niech ładowarkę wyciągnie z gniazdko,
nawet i tę do komputera,
bo podłączona do prądu energię zżera.
Oszczędzaj energię, nie marnuj bezmyślnie.
Pomyśl o zmywarce lub o myciu w misce.
Gotuj tylko wody ilość potrzebną.
Cały czajnik? Po co? Na herbatę jedną?
Bądź ekologiczny, szybciej zagotujesz,
gdy wody i prądu przy tym nie zmarnujesz.
Nie wrzucaj do kosza wszystkiego, jak leci,
pamiętaj o segregowaniu śmieci.
Na papier jest kubek niebieski, żółty na plastiku,
szkło wrzucaj do zielonego lub brązowego
– wesołe śmietniki.
Chemikaliów nigdy nie wlewaj do wody,
bo to zatruwa i wyrządza szkody.

Na końcu manifestu była zagadka.
Kto zna odpowiedź, trafi mu się gratka.
Co można uzyskać, niech no powie który,
wykorzystując dary natury?

Na to pytanie szybko odpowiedział
ten, kto wiele czytał i dużo wiedział.
Mówił o źródłach odnawialnych
i o pomysłach na nie genialnych.

O tym, że można, a nawet jest konieczne
wykorzystywać promienie słoneczne.
Energia słoneczna wspaniale ogrzewa
nie tylko zwierzęta, rośliny i drzewa.
Aby w domu mieć ciepłą wodę, powietrze,
warto używać baterie słoneczne.

A kiedy wieje, energię daje wiatr.
Jego moc czuć od Bałtyku do Tatr!
To źródło energii jest nieograniczone.
Prąd produkują turbiny kręczone
wiatrem, który napędza wiatraki.
Widzicie z wiatru pożytek jaki?
Zagadka częściowo już jest rozwiązana,
więc kot postanowił na spacer pójść z rana.
Uszedł kawałek, miasto było jeszcze blisko,
a już pośród drzew widzi śmietniko.
„Nie ma spokoju – pomyślał sobie
zaraz w tym lesie porządek zrobię.”

Spotkał nieopodal grupę szkolnych dzieci,
które akurat zbierały śmieci.
Ucieszył się Zefir i podszedł blisko.
Podziękowało dzieciom ekokocisko.

Papiery, butelki, metale, rupiecie,
opakowania i inne śmiecie,
szkoda, że ktoś tu wyrzucił te rzeczy.
dokładnie sprzątały las zmartwione dzieci.

I razem z kotem wiadomość spisały.
Ot, przeczytajcie komunikat cały:
Niech nikt nie robi z lasu śmietnika,
bo nic na ziemi samo nie znika.
Na śmieci są przecież specjalne kosze
o segregację śmieci poproszę.
Niektórych śmieci rozkład trwa wieki,
nim ziemia je wchłonie, czas minie daleki.
Więc to jest problem najwyższej racji,
by śmieci ulegały biodegradacji.

To matka natura dla zwierząt i ludzi,
niech każdy z nas się dla niej potrudzi.
Zadba o Ziemi zielone płuca,
by oddychania jej nikt nie zakłócał.

By nikt nie przerywał też tak istotnego
długiego łańcucha pokarmowego.

Gdy zwierzęciu jakiemuś brakuje jedzenia,
to potem pada z niedożywienia.

Źle ma się zwierzęcy i roślinny świat,
bo jak można żyć bez jedzenia tak?
To naturalne jest środowisko,
w którym od siebie zależy wszystko.

Wielkie bogactwa ziemskiej natury
to ziemia, morza, lasy i góry.
Mamy też taki skarb przyrodniczy
i z nim musimy się bardzo liczyć.
To piękna i dzika puszcza zielona,
nawet specjalnym prawem chroniona.
Pomniki przyrody i rezerваты
jak dotąd trwały długie, długie lata,
bo gdy niepotrzebnie wycina się drzewa,
matka natura na nas się gniewa.

Kot kończy już swoją podróż magiczną,
zamyka opowieść ekologiczną,
w której opisał cztery żywioły,
i może ją zanieść dzieciom do szkoły.
W swej opowieści kot spisał, co trzeba,
a jego lista sięgnęła samego nieba.
Złożył na niej podpis od matki natury
i coś od siebie skrobął pazurem.
A potem mrugnął okiem do dzieci
i powiedział, że już będzie leciał.
Dzieci szepnęły jeszcze życzenia,
aby matce ziemi spełniły się marzenia.

Koniec tej bajki o żywiołach,
wieść o niej rozeszła się po szkołach.
I o Zefirze kocie ulicznym,
i jego działaniach ekologicznych.

Jeszcze tam kiedyś o nim słyszano,
że akcję prowadził zalesiania.
I wyrósł las wielki z drzewek sadzonych,
gęsty i duży, i bardzo zielony.

I mieszka podobno Zefir w tym lesie,
a echo przedziwne historie niesie,
że z żywiołami rozmawia czasem,
nocą wędrując po kryjomu lasem.